

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

12 kwietnia

1949 r.

Rok V

Nr 101

(1365)



Foto AP

Pomysł racjonalizatorski odgrywa w systemie oszczędzania ogromną rolę. — Na zdjęciu tokarz warsztatów głównych Dyrekcji Kolei, Jan Fryba, który dzięki usprawnieniom wprowadzonym na swoim odcinku pracy, przyczynił się do znacznych oszczędności.

STATUT „PAŃSTWA” zachodnio-niemieckiego kolonii Wall-Street'u

BERLIN, 11. 4. (PAP) — Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji wręczyli w niedzielę prezydium tzw. rady parlamentarnej w Bonn oraz 11 premierom krajów zachodnio-niemieckich tekst uzgodnionego w Waszyngtonie tzw. „uproszczonego” statutu okupacyjnego.

Statut przewiduje utworzenie separatystycznego federalnego państwa zachodnio-niemieckiego, sprawującego pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej z wyłączeniem spraw, w których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Spis tych spraw obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, m. in. dekarateli zająć kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, sprawę odszkodowań, kontrolę nad handlem zagranicznym i w ogóle umowami międzynarodowymi, za wieranym przez Niemcy lub w imieniu Niemiec. Do spraw zastrzeżonych należy również zagadnienie zbrojeń.

Jest rzeczą znamionną, że spośród uprawnień władz okupacyjnych wyłączone sprawę denazyfikacji, która — zdaniem zachodnich mocarstw okupacyjnych — jest już w Niem-

czach zachodnich „zakończona”, oraz sprawę demokratyzacji, która — jak wynika z tekstu statutu — będzie uważana za wewnętrzne zagadnienie niemieckie.

Proklamowanie zwierzchniej władzy trzech mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi stanowi ostateczne przekreślenie porozumienia poczdamskiego, przewidującego kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.

Jakkolwiek formalnie władze zwierzchnią sprawują wszystkie 3 mocarstwa zachodnie, to jednak w praktyce głos decydujący należy będzie do Stanów Zjednoczonych, gdyż porozumienie waszyngtońskie przyznaje Stanom Zjednoczonym przodującą rolę z tytułu największego ich udziału w wydatkach okupacyjnych.

Zastrzeżenie władzom okupacyj-

nym trzech mocarstw zachodnich, a faktycznie Stanom Zjednoczonym, decydującego głosu w przyszłym kadubowym państwie niemieckim przekształca je w rzeczywistości w półkolonię USA, w której będą rządzić monopoliści amerykańscy, zgodnie ze swymi interesami.

List otwarty do Trumana od 300 uczonych, działaczy i duchownych

NOWY JORK, 11. 4. (PAP) — 300 amerykańskich działaczy nauki i kultury oraz przedstawiciele kościołów ewangelickich z 33 stanów ogłosiło w prasie wspólny list otwarty do prezydenta Trumana i do Kongresu, w którym żądają odrzucenia paktu atlantyckiego i natychmiastowego rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności.

Najgłębszym pragnieniem całej ludzkości — czytamy m. in. w liście — jest powszechny trwały po-

kój, którego urzeczywistnienie zależy od wzajemnego zrozumienia między USA a Związkiem Radzie-

kim. Narody obu tych krajów pragną pokoju.

Autorzy listu podkreślają dalej, że Stany Zjednoczone ponoszą obecnie olbrzymie ciężary wydatków wojennych, pochłaniających przeszło połowę budżetu. Popieranie różnych wątpliwych wartości reżimów kosztuje setki milionów dolarów i prowadzi do utraty przyjaźni z narodami milującymi pokój. Przygotowania militarne nie pozwalają Stanom Zjednoczonym realizować reform wewnętrznych, za którym wypowiadał się naród amerykański i grożą zasadom demokracji politycznej.

Czyn pierwszomajowy nauczycieli

Wczoraj odbyła się w szkole przy ul. Zagajnikowej całonocna konferencja kierowników szkół podstawowych w Łodzi. Konferencja przewodził Inspektor m. Łodzi Czesław Kuchowicz.

Na konferencji, na wniosek wiceprezesa Oddz. Grodzk. ZNP Woźniakowskiego, zebrani entuzjastycznie uchwalili w imieniu nauczycielstwa łódzkiego jako czyn pierwszomajowy: ufundował sumptem nauczycielstwa jedną bibliotekę dla wsi w regionie łódzkim oraz w związku z akcją zwalczania analfabetyzmu, utworzyć przy każdej szkole kurs dla analfabetów.

Bohun, zbrodniarz wojenny Nr 4196 przybrał nazwisko Skarbek i ukrywa się we Francji

Nota Rządu R. P.

WARSZAWA, 11. IV. (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy szacunku i ma zaszczyt

podać do jej wiadomości co następuje: Ministerstwo Spraw Zagranicz-

CZTERY lata temu, dnia 12 kwietnia, zmarł w wieku lat 63 prezydent Stanów Zjednoczonych, F. D. Roosevelt.

Amerykańscy historycy nie rozstrzygnęli jeszcze sporu — które miejsce należy się Rooseveltowi w hierarchii wielkich prezydentów USA — obok Lincoln i Washingtona. Ale jedno jest pewne: Roosevelt był tym właśnie człowiekiem, którego Ameryka w ciężkich latach kryzysu i wojny potrzebowała.

Po jego śmierci w archiwach Białego Domu obok listów adresowanych do „Największego Prezydenta USA” — znaleziono list z nagłówkiem do „Największego łotra w dziejach”. Nic dziwnego. Wielcy ludzie mają zawsze licznych wrogów.

Roosevelt nie był rewolucjonistą. Usiłował być jednocześnie „bratem ubogich” i przyjacielem bogatych. Żyjąc w środowisku ludzi uparcie hołdujących ideom XIX wieku, potrafił jednak przewidzieć to, co nieuchronnie nadejść musi. I wszystko, co robił, świadczyło, że był człowiekiem dobrej woli.

O tym świadczy jego polityka wewnętrzna — zapoczątkowany w roku 1933 „New deal” (nowy ład), którego przewodnią myślą było „zabezpieczenie losu mężczyzn, kobiet i dzieci narodu”.

Dzisiaj, gdyby F. D. Roosevelt powrócił z zaświatów, nie poznałby swej ojczyzny — kraju, w którym przez 13 lat panował rooseveltowski „new deal”. Kto wie, wzywano by go może przed komi-

sję do badania działalności antyamerykańskiej. Do władzy bowiem doszły te właśnie koła, które najbardziej zwalczał w latach swej czterokrotnej prezydentury.

Jego politykę zagraniczną — krytykują dzisiaj tacy ludzie, jak Bullitt. Mają oni do zmarłego prezydenta głęboki żal, iż nie wykrzyszał momentu, gdy Niemcy oblegali Moskwę, aby wymóc od

roczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach ONZ w Nowym Jorku — za to uświetnia swą obecnością ceremonie podpisania paktu atlantyckiego, który jest przeciwny Kartce Narodów Zjednoczonych.

Roosevelt był jednym z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych — która w oparciu o wielkie mocarstwa miała się stać ostoją pokoju świata i współzycia między narodami. Dzisiaj z ONZ uczyniono instrument propagandy i automat do głosowania, skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu.

„Jesteśmy narodem zakochanym w pokoju — powiedział kiedyś Roosevelt — jest to nie tylko stan faktyczny, lecz również sposób myślenia. Nie czekamy na wojnę. Nie chcemy wojny”.

Z tych słów wynika, że prezydent i naród rozumieli się nawzajem. Świadczy o tym wielka popularność Roosevelta w szerokich masach społeczeństwa amerykańskiego oraz fakt, że czterokrotnie wybrany został prezydentem.

Pamiętać też należy, iż zeszlóroczna kampania wyborcza jest właściwie także zwycięstwem Roosevelta — tym razem zwycięstwem zza grobu. Hasła, dzięki którym Truman w ostatniej chwili pokonał Dewey'a, nie były niczym innym, jak obietnica powrotu do rooseveltońskiego „new dealu”, a na tle ostatnich wypadków jest to jeszcze jeden dowód, że testament polityczny Roosevelta nie stracił na aktualności

(J. Ryg)



roczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach ONZ w Nowym Jorku — za to uświetnia swą obecnością ceremonie podpisania paktu atlantyckiego, który jest przeciwny Kartce Narodów Zjednoczonych.

Roosevelt był jednym z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych — która w oparciu o wielkie mocarstwa miała się stać ostoją pokoju świata i współzycia między narodami. Dzisiaj z ONZ uczyniono instrument propagandy i automat do głosowania, skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu.

„Jesteśmy narodem zakochanym w pokoju — powiedział kiedyś Roosevelt — jest to nie tylko stan faktyczny, lecz również sposób myślenia. Nie czekamy na wojnę. Nie chcemy wojny”.

Z tych słów wynika, że prezydent i naród rozumieli się nawzajem. Świadczy o tym wielka popularność Roosevelta w szerokich masach społeczeństwa amerykańskiego oraz fakt, że czterokrotnie wybrany został prezydentem.

WARSZAWA, 11. IV. (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy szacunku i ma zaszczyt

roczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach ONZ w Nowym Jorku — za to uświetnia swą obecnością ceremonie podpisania paktu atlantyckiego, który jest przeciwny Kartce Narodów Zjednoczonych.

Roosevelt był jednym z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych — która w oparciu o wielkie mocarstwa miała się stać ostoją pokoju świata i współzycia między narodami. Dzisiaj z ONZ uczyniono instrument propagandy i automat do głosowania, skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu.

„Jesteśmy narodem zakochanym w pokoju — powiedział kiedyś Roosevelt — jest to nie tylko stan faktyczny, lecz również sposób myślenia. Nie czekamy na wojnę. Nie chcemy wojny”.

Z tych słów wynika, że prezydent i naród rozumieli się nawzajem. Świadczy o tym wielka popularność Roosevelta w szerokich masach społeczeństwa amerykańskiego oraz fakt, że czterokrotnie wybrany został prezydentem.

Pamiętać też należy, iż zeszlóroczna kampania wyborcza jest właściwie także zwycięstwem Roosevelta — tym razem zwycięstwem zza grobu. Hasła, dzięki którym Truman w ostatniej chwili pokonał Dewey'a, nie były niczym innym, jak obietnica powrotu do rooseveltońskiego „new dealu”, a na tle ostatnich wypadków jest to jeszcze jeden dowód, że testament polityczny Roosevelta nie stracił na aktualności

(J. Ryg)

nych jest w posiadaniu wiadomości, wg. których zbrodniarz wojenny, występujący pod pseudonimem: pułkownik BOHUN DABROWSKI, znajduje się obecnie na terytorium francuskim w okolicach Bury (departament Oise) 8 km. od Clermont, gdzie figuruje pod nazwiskiem Antoni Skarbek.

Bohun został zarejestrowany jako zbrodniarz wojenny pod numerem 4196 przez komisję zbrodni wojennych Narodów Zjednoczonych.

Pułkownik BOHUN DABROWSKI dokonał w czasie wojny 1939 — 1945 licznych zbrodni wojennych, a mianowicie prowadził zbrojną akcję przeciwko jednostkom armii polskiej i radzieckiej na czele uzbrojonego oddziału, ściśle współpracując z Gestapo i armią niemiecką.

W szczególności ten zbrodniarz wojenny, korzystając z uzbrojenia i zaopatrzenia dostarczonego przez Niemców, dokonywał napadów i masowych egzekucji członków polskiego ruchu oporu, jak i polskich i radzieckich żołnierzy.

W przededniu uwolnienia Polski, BOHUN wraz z jednostkami niemieckimi wycofał się poprzez Czechosłowację do Niemiec, skąd z kolei uciekł do Francji, gdzie znajduje się obecnie.

Ministerstwo, zawiadamiając ambasadę o możliwości dostarczenia jej dokładnych danych, jak i dokumentów dotyczących działalności zbrodniczej BOHUNA alias SKARBKA i załączając fotografię tego zbrodniarza wojennego, dla ułatwienia jego rozpoznania — ma zaszczyt prosić ambasadę o przekazanie możliwości jak najszybciej odpowiednim władzom francuskim niniejszej sprawy, a to w celu przedsięwzięcia środków, które uniemożliwiłyby jego ucieczkę i pozwoliłyby na ekstradycję i dostarczenie go władzom sądowym polskim, zgodnie z obowiązującymi przepisami o ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

głoszenia do numeru świątecznego „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” przyjmowane będą tylko do środy dnia 13 kwietnia włącznie

O lewacja wybrzeża u marszałka Rokossowskiego

GDAŃSK, 11. 4. (PAP) — W dniu 9 bm. wyjechała z Gdańska delegacja miast Gdańska i Gdyni do kwatery głównej marszałka Rokossowskiego, w celu wręczenia marszałkowi honorowego obywatelstwa obu miast.

Delegacja została 10 bm. przyjęta przez marszałka Rokossowskiego i złożyła mu dary w postaci bursztynowej fregaty, wykonanej przez robotników państwowej wytwórni bursztynów oraz bursztynami wykładanej kasety. Przedstawiciele miejskich rad narodowych wybrzeża wręczyli marszałkowi dyplom honorowego obywatelstwa Gdańska i Gdyni.

Leninrad-Manchester

LONDYN, 11. 4. (PAP) — Na zebraniu działaczy związkowych w Manchester radca ambasady radzieckiej Korwin przekazał orędzie robotników Leningradu do robotników Manchesteru.

Orędzie to, uchwalone przez półtora miliona robotników leningradzkich, jest odpowiedzią na deklarację pokoju i przyjaźni, którą skierowali do nich robotnicy Lancashire i Cheshire.

Strajk linotyp's'ów w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 11. 4. (PAP) — W drukarniach czterech tutejszych dzienników zastrajkowali linotypiści, domagając się podwyżki płac. Strajk spowoduje zapewne ponowną w ciągu jednego tygodnia przerwę w publikacji dzienników waszyngtońskich.

głoszenia do numeru świątecznego „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

przyjmowane będą tylko do środy dnia 13 kwietnia włącznie

ZŁUDZENIA ROZWIĄŁY SIĘ

POZOSTAŁ PITIGRILLI

(Od własnego korespondenta „API“ dla „Dziennika Łódzkiego“)

Londyn, w kwietniu 19 marca resztki sanatorów urzędu nabożeństwo ku czci Józefa Piłsudskiego. Ci, którzy zawdzięczają mu karierę w Polsce pomajowej, zebrali się, by „zapisać własną biografię”. Odbędzie się akademie z udziałem 50 osób, wygłoszono przemówienia. W kilka dni później znowu ucichło i zrobiło się glucho.

Kłótnie są jedyną pociechą. Każdy biada nad rozłamem, każdy wzywa do połączenia. Wreszcie powstaje grupa „zjednoczeniowa” na skutek nowego rozłamu.

Kryzys „rządowy” trwa w dalszym ciągu. „Prezydent” przyjmuje kolejno różne woskowe figury, udając, że „zasiega rady” w celu utworzenia nowego rządu.

Ta gra w tworzenie gabinetu nie budzi już nawet śmiechu. Wszystkie te gry aktorskie uprawiane przez Zaleskiego są jedynie konkurencją dla kabaretów.

Dzieje się więc tak, że w kabarecie jest smutno, a poczynania tzw. rządu z przyjmowaniem „ministrów” z powierzaniem tek, z pisananiem dekretów robi wrażenie istnego kabaretu.

Nic dziwnego, że Zaleski, grający komiczną rolę prezydenta, podjął się protegowania „dnia aktora”. Aktorów prawdziwych prawie że nie ma. Teatr upadł. Dwa razy wystawiono jakąś sztukę, a w kilka dni później ogłoszono bankructwo teatru. Aktorzy teatralni usługują w kawiarniach, śpiewają piosenki obnosząc tace po sali. Na posterunku aktora trwa jedynie Zaleski.

Zapowiada się jeszcze smutniej. Likwidacja PKPR dobiega końca. Wiadomości o wizach amerykańskich okazały się przesadne, możliwości wyjazdu do Argentyny są również szczupłe.

Znika gazeta za gazetą. W tajemniczy sposób opuścił Londyn Stanisław Mackiewicz, jeden z byłych muszkietierów króla jegomości, obrońca poronionych idei, teńnających średniowieczem, niedawno jeszcze adwokat Zaleskiego.

Trzyma się jeszcze „Życie Katolickie”. Im bardziej artykuły odbiegają od ogólnie przyjętej logiki, im mniej związane są z życiem, tym łatwiej trafiają do umysłów. Rozpowszechnianiem pisma zajmują się księża, ale zamglone zdania pozbawione sensu najlepiej przemawiają do czytelników, którzy w ciągu ostatnich lat żyją gorączką oczekiwania i widzą zbawienie w końcu świata.

W gazecie ukazał się artykuł pt. „Bunt Italczyka”. Kogo poleca „Życie Katolickie” czytelnikom?.. Pitigrilli. Autor artykułu już dawno domyślał się, że Pitigrilli będzie wieszczem emigracji i pisze:

„Przynajmniej, że czekałem dawno na jego nawrócenie. Realista tej miary, takiej ostrości widzenia, mógł mieć przed sobą tylko tę konsekwencję... wrócił mu się wzrok, a raczej przy-

szedł na niego wzrok pewny, spokojny, oczywisty, którego istnienie przedtem przezuwał, którego szukał, ale którego nie miał, chyba gdzieś w tajnych głębiach duszy, wzrok, który pozwala mu widzieć jasno, przynajmniej i obwieszczać rzeczy, jakim on, tak jak i jego towarzysze po cywilizacji starali się zaprzeczać”.

„Pitigrilli przejrzał i z tą samą

ostrością wzroku, realizmem pełnym słonecznego rozświetlenia, bez cienia i półtonów, z taką samą dziecięcą brutalnością widzi rzeczy boskie, wypowiada je, jak poprzednio dostrzegał i wypowiadał rzeczy ludzkie swego otoczenia i swego wieku”.

Dotychczas wieszczem emigracji był Sergiusz Piasecki, bohater wzięcia świętokrzyskiego, piewca szmuglera i prostytutki. Teraz był drugi bohater „na miarę światową”. Autor pornograficznych powieści stał się wieszczem katolickiego „Życia”.

REGNIS

TRZY WIELKIE ARMIE

sforsują Jang-Tse-Kiang

LONDYN, 11. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły atak na wszystkie przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang.

Wojska ludowe zdobyły przyczółki mostowe: Kuo Czian Czou (160 km na południowy-zachód od Nankinu) i Wu-hu (100 km na południowy-zachód od Nankinu). Oddziały kuomintangowskie ewakuowały Kiang-Kou-Tou.

Rozgłoszono chińskich wojsk ludowych w Pekinie ogłoszono komunikat, który stwierdza, że trzy armie przygotowują się do sforsowania rzeki Jang-Tse. Komunikat dodaje, że ofensywa ta jest wstępem do wyzwolenia 200 milionów Chińczyków, ujarzmionych przez rząd nacjonalistyczny i do utrwalenia pokoju w całym Chinach.

Po zdobyciu miasta Czaou-Kou, 80 km na wschód od Nankinu, wojska ludowe posuwają się w kierunku stolicy Chin kuomintangowskich.

LONDYN, 11. 4. (PAP) — Agen-

cja Reutera donosi z Nankinu, że premier rządu kuomintangowskiego

7 lat za »siedem dni«

Wyrok w procesie współpracowników prasy godzinowej

WARSZAWA, 11. 4. (PAP) — Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko czterem współpracownikom okupacyjnych wydawnictw niemieckich w języku polskim: „Nowy Kurier Warszawski”, „Siedem dni” i „Co miesiąc powieść”.

Sąd skazał Kazimierza Garszyńskiego na karę 7 lat więzienia, Leonarda Muszyńskiego na 5 lat więzienia, Adama Króla na 3 lata oraz

Ho-Ying-Czin zawadomij pełniącego obowiązki prezydenta Li-Tsung-Jena, że zamierza w najbliższych dniach podać się do dymisji. Ho-Ying-Czin oświadczył, że nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami kuomintangu.

Eugeniusza Riedla na 15 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że Garszyński prowadził dział literacki „NKW”, przez co działał na szkodę narodu polskiego. Muszyński i Królak współpracowali z propagandą niemiecką, publikując prace literackie na łamach antypolskiej prasy hitlerowskiej. Riedl utrzymywał bliskie kontakty z gestapo, podpisał niemiecką listę narodowościową oraz brał udział w grabieżach polskiego mienia i działał na szkodę narodu polskiego, współpracując z okupantem w kolportażu prasy „ga-dzinowej”.

Porty między Londynem a ujściem Tamizy unieruchomione

LONDYN, 11. 4. (PAP) — Strajk robotników portowych już w ciągu pierwszego dnia objął wszystkie główne przystanie na Tamizie między Londynem a jej ujściem. Pod koniec dnia liczba strajkujących zwiększyła się do 15 tys. osób.

Akcja strajkowa rozszerza się z godziny na godzinę. Wstrzymano prace ładownicze przy 30 statkach. W porcie londyńskim odbywają się wiece robotnicze.

Na wiecu zwołanym przez związek pracowników transportowych powzięta została uchwała w sprawie poparcia akcji strajkowej robotników portowych. Przystąpienie 18 tys. członków związku transportowców do strajku będzie oznaczało całkowite unieruchomienie portu londyńskiego.

W kołach związkowych przewiduje się, że strajk obejmie również szereg innych portów brytyjskich.

Austriacy rzemieślnicy, biskup Barnes, kobiety argentyńskie, górnicy Szkocji...

PARYŻ, 11. 4. (PAP) — Jak podaje komitet organizacyjny Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, międzynarodowa subskrypcja na akcję pokojową przekroczyła już 10 milionów franków.

Komitet otrzymuje w dalszym ciągu zgłoszenia akcesów do kongresu pokoju. M. in. zgłoszenia nadeszły od: koła b. kombatanów amerykańskich w Paryżu oraz grupy profesorów uniwersytetu w Panamie z rektorem Preriro na czele, generała Sampaio z Brazylii, który prowadzi walkę o upaństwowienie przemysłu w swym kraju i jest jednym z inicjatorów akcji pokojowej, kupców i rzemieślników austriackich, solidaryzujących się z obrońcami pokoju na całym świecie, organizacji kobiecych w Argentynie, biskupa Bir-

mingham dra Barnes, stowarzyszenia prawników paryskich, szkockiej federacji związków zawodowych górników, związku zawodowego robotników transportowych Wielkiej Brytanii oraz grupy działaczy związkowych, postępowych organizacji społecznych Paragwaju, Szwajcarii, Włoch, Kuby i innych krajów, organizacji robotniczych z departamentów Tarnes, Garonne, Alpes Maritimes, Herault i innych (Francja), krajowego komitetu pokoju na Filipinach, reprezentującego 40 organizacji postępowych.

Podano tu do wiadomości, że w skład delegacji brytyjskiej wejdzie 200 osób, w tym przedstawiciele świata nauki i sztuki, członkowie parlamentu, działacze społeczni, związkowi i inni.

Czyn pierwszomajowy włóknarzy P. Z. P. B. Nr 4

W dniu 9 bm. odbyło się w PZPB Nr 4 wspólne zebranie dyrekcji, kierownictwa technicznego, przedstawicieli Rady Zakładowej, organizacji partyjnej, przodowników i Ligi Kobiet.

Zebrani postanowili uczcić Dzień przekroczenie zobowiązań, podjętych 23 marca br. w sprawie przedterminowego wykonania planu rocznego i rozszerzenia planu oszczędnościowego.

Postanowiono również wezwać do współzawodnictwa załogę PZPW nr 1 i podjęto szereg nowych zobowiązań. W uchwalonej rezolucji włóknarze PZPB nr 4 postanawiają:

1) iż ich PRZEDZALNIE ŚREDNIOPRZEDNE przekroczą plan produkcyjny w kwietniu o 30.000 kg. przy czym pierwszy gatunek ma stanowić 95 procent produkcji.

Do walki o tytuł brygady najwyższej jakości przedzalni postanowiła wystąpić Helena Kruzewska — przedka i kierowniczka zespołu przedka, która w imieniu własnym i w imieniu swej brygady zobowiązała się podnieść odsetek produkcji pierwszego gatunku z 94,4 do 95,5 proc. przy sprowadzeniu odsetka braków do zera.

2) w tkalni — wykonać w kwiet-

niu ponad plan 200.000 m tkanin, a jednocześnie odsetek primy podnieść do 84,5 proc.

Tkalnie zobowiązuje się poza tym uruchomić do dnia 1 Maja 80 nowych krosien automatycznych produkcji polskiej na dwie zmiany.

Tkaczka na automatach Leokadia Wojdyńska zadeklarowała w imieniu własnym i swego zespołu, iż przystępuje do walki o tytuł najlepszej brygady tkalni, zobowiązując się do podniesienia odsetka primy do 85 proc. i całkowitej likwidacji braków

3) w wykończalni — dać w kwietniu ponad plan 200.000 m tkanin.

podnosząc odsetek produkcji w pierwszym gatunku do 88 proc.,

4) w Wydz. Ruchu — na 1 maja oddać do użytku transporter mechaniczny, nieczynny od 10 lat. Wykończyć i oddać do użytku nową rezerwową stację pomp, zasilającą kotły oraz powiększyć zasoby wodne przez zainstalowanie nowej pompy i uruchomienie trzeciego otworu studziennego nieczynnego od lat 12.

Niezależnie od tego Wydział Ruchu zobowiązał się w ramach Czynu Majowego do wykonania remontu i wymalowania świetlicy, wykonania i oddania do użytku magazynu odpadków, doprowadzenia instalacji elektrycznej do 180 nowych krosien automatycznych oraz do zakończenia remontu przedszkola w Oddziale przy ul. Roosevelta.

5) w Wydz. Socjalnym — przeprowadzić remont i oddać do użytku na dzień 1 Maja budynek przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci pracowników fabryki w Wiśniowej Górze.

6) Administracja fabryki zobowiązała się tak zorganizować i usprawnić pracę w biurach, ażeby zmniejszyć o 15 proc. ilość przepracowanych godzin nadliczbowych.

Pracownicy Ambulatorium fabrycznego postanawiają wyżyć wszystkie swe siły, aby podnieść stan bezpieczeństwa i higieny fabryki. Rada Zakładowa stawia sobie za zadanie dalsze spopularyzowanie ruchu współzawodnictwa pracy i rozszerzenie go przynajmniej o 50 procent.

Wreszcie organizacja fabryczna Ligi Kobiet postanowiła rozwijać prace kulturalno-oświatowe, zaś ZMP — uporządkować teren kolonii letnich w Wiśniowej Górze, co pozwoli zaoszczędzić 100 tys. zł.”

Przed II Kongresem Związków Zawodowych

23 maja br. rozpocznie się w Warszawie Kongres Związków Zawodowych. Będzie to siódmy z kolei, a drugi po wojnie kongres polskiego świata pracy.

W Łodzi rozpoczęły się już przygotowania przedkongresowe. Przedwczoraj odbyło się walne zebranie, poświęcone sprawom Kongresu zorganizowane przez Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Wybrano 6 delegatów, którzy będą reprezentować na kongresie interesy pracowników spół-

dzielni łódzkich.

Zw. Włóknarzy wybiera ogółem 151 delegatów. W fabrykach łódzkich odbywają się obecnie zebrania wyborcze. 20 kwietnia na plenum Zarządu Głównego Włóknarzy przy będą wytypowani na Kongres delegaci wszystkich fabryk włókienniczych. Wezmą oni udział w obradach władz związkowych.

Z 1-gatym programem imprez artystycznych wystąpią w Warszawie zespoły PZPB Nr 8. (jb)

Pomarańcze w sklepach łódzkich

Sklepy PCH i PSS w Łodzi rozpoczęły wczoraj sprzedaż pomarańczy (na bony dla dzieci pracowników).

Ze względu na wzmagający się w sklepach ruch przedświąteczny wskazane jest, aby rodzice, którzy otrzymali już bonny, nie zweekali z odbiorem pomarańczy.

Rekordzista Europy ukarany za złodziejstwo

PARYŻ, 1. 4. (PAP) — Znany lekkoatleta francuski Jean Arifon, rekordzista Europy w biegu na 400 m ppł., został skazany sędownie za kradzież na 6 miesięcy aresztu i 6 tysięcy franków grzywny. Kara aresztu została zawieszona, ponieważ Arifon złożył przyrzeczenie przed sądem, że wstąpi do pułku spadochroniarzy w Marokku.

Wielkie nadzieje i nikłe rezultaty

Czas skończyć z przygotowaniem i „załatwianiem formalności”

Szumnie zapowiadał się w Łodzi tegoroczny sezon budowlany. Po dłuższym kompletnym zastoju na tym odcinku miało wreszcie w roku bieżącym przystąpić do konsekwentnej budowy nowych gmachów publicznych oraz domów mieszkalnych. Szczególnie dużą nadzieję przywiązywano do ZOR (Zakład Osiedli Robotniczych), którego tegoroczny plan prac budowlanych opracowano na olbrzymią sumę 800 mil. zł.

Największą sumę, bo przeszło 397 mil. zł przeznaczyl na budowę mieszkań przemysłowców, 63 mil. zł — przemysł metalowy, 47 mil. zł — przem. papirniczy, 45 mil. zł — przem. chemiczny, 15 mil. zł — elektrotechniczny, 10 mil. zł — energetyczny. Ponadto na budownictwo mieszkaniowe Zarządu Miejskiego planuje się kwotę 100 mil. zł, PKP — 25 mil. zł, Poczta i Telegraf — 10 mil. złotych.

Kwoty te wystarczą na budowę większej ilości bloków mieszkalnych, które w poważnym stopniu będą mogły rozładować głód mieszkaniowy. Większość bloków ma powstać na Bałutach i Stokach.

Tyle plany i projekty. Zdawałoby się, że skoro są pieniądze i wyznaczono tereny, to z nastaniem sprzyjających warunków atmosferycznych roboty budowlane ruszą pełną parą. Tymczasem dzieją się rzeczy dla przeciętnego obywatela wprost niezrozumiałe.

Kwiecien dobiega już połowy, pogoda sprzyja rozpoczęciu prac, a na wyznaczonych pod budowę terenach roboty wloką się żółtym tempem. Zamiast wznoszących się murów, zamiast rusztowań, a na nich murarzy, widzimy tam zaledwie po kilkunastu pracowników zajętych porządkowaniem placów, względnie zwożeniem materiałów budowlanych, czyli wykonaniem tych prac, które należało zakończyć co najmniej parę tygodni temu.

Gdy przed kilku tygodniami byłem w ZOR, dyrektor tego przedsiębiorstwa na pytanie, jak mają wyglądać planowane przez ZOR bloki mieszkalne, odpowiedział, że oddział Łódzki ZOR planów budowy jeszcze nie ma, gdyż opracowują je

centralne władze ZOR.

Wczoraj telefonowałem do ZOR i otrzymałem informację, że dyrektor wyjechał do Warszawy dla załatwienia spraw związanych z rozpoczęciem prac.

Może delegatura Łódzka ZOR kołuje jeszcze do plany, a może zabiega o załatwienie innych formalności — mniejsza o to. Fakt zaś pozostaje faktem, że dotąd roboty nie ruszyły z martwego punktu.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sytuacja budowy gmachów administracyjnych. Przed paru tygodniami przystąpiono do robót wstępnych w związku z budową Łódzkiego drapaacza chmur — gmachu Centrali Tekstylnej. PPB rozpoczęły prace z rozmachem. Brygady robotników u-

zbrojone w łopaty i taczki kopały rowy pod fundamenty. Krótko trwał ten „zapal”. Po kilku dniach zepsuła się kopaczka i tempo pracy osłabło. Jakiś złośliwy pech przesładuje ruch budowlany w Łodzi. Już nie mówiąc o Warszawie, gdzie przez okragły rok prace przy budowlach nie ustawały, obecnie w całej Polsce są w pełnym toku roboty budowlane. Powstają nowe gmachy na terenach zachodnich, w Kielecczyźnie, w Krakowskiej, w Białymostku, ba, nawet w woj. łódzkim wroca prace przy wznoszeniu nowych zagrod dla robotników, zatrudnionych w maj. państw. stałe bądź sezonowo.

Do najważniejszych robót, które jeszcze w tym roku będą wykonane Partii Ministerstwo Rolnictwa przyznało 42 mil. zł. (30 mil. zł. dla woj. kieleckiego i 12 mil. zł. dla woj. łódzkiego) na budowę domów mieszkalnych dla robotników, zatrudnionych w maj. państw. stałe bądź sezonowo.

Przed kilku dniami na Bałutach

spotkałem 3 robotników, którzy oglądając teren przeznaczony pod bloki zakładali się między sobą, że roboty rozpoczną się nie wcześniej niż jesienią.

Robotnicy ci może przesadzili w ocenie „tempa” prac ZOR, tym nie mniej jednak dotychczasowy zastój w ruchu budowlanym w Łodzi jest niepokojący.

Sytuacja jest tym groźniejsza, że Łódź odczuwa brak robotników, a ile zaś przedsiębiorstwa budowlane będą zwlekać z rozpoczęciem prac, to i te nikłe rezerwy murarzy, cieśli itp. pracowników odpłyną z Łodzi do miast, które już budują.

Najwyższy czas przystąpić do roboty i to pełną parą.

J. Gozdawa

Przechowalnia owoców w Pabianicach i mieszkania dla robotników rolnych

0 budżecie inwestycyjnym PGR

Walące się parkany, chylące się ku ruinie domy i budynki gospodarskie, szpecą jeszcze krajobraz odbudowującej się ze zniszczeń wojennych wsi woj. łódzkiego. Zarówno bowiem majątki państwowe jak i gospodarstwa chłopskie, w pierwszych latach po wojnie największy wysiłek włożyły w uprawę roli i podniesienie gospodarki hodowlanej, a odbudowę zniszczonych zagrod i budynków gospodarskich odłożyły na plan dalszy.

Obecnie, po zlikwidowaniu odłogów i usunięciu największych braków na odcinku hodowlanym przysłała kolej na odbudowę i rozbudowę zabudowań. Opracowany na rok bieżący plan inwestycyjny Państw. Gospodarstw Rolnych zamyka się kwotą 276 mil. zł., co w stosunku do r. ub. stanowi wzrost kredytów o 140 proc.

Największą pozycję planu, bo aż przeszło 55 mil. zł. przeznaczają się na kapitalne remonty budynków mieszkalnych i inwentarskich oraz na budowę chlewni. Ponadto kwotę, dzięki interwencji Zw. Zaw. i

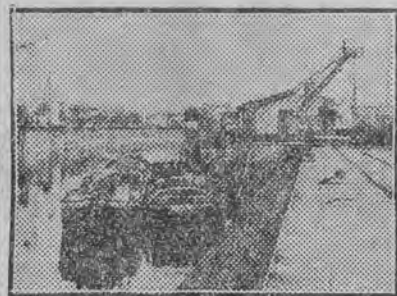
Partii Ministerstwo Rolnictwa przyznało 42 mil. zł. (30 mil. zł. dla woj. kieleckiego i 12 mil. zł. dla woj. łódzkiego) na budowę domów mieszkalnych dla robotników, zatrudnionych w maj. państw. stałe bądź sezonowo.

Do najważniejszych robót, które jeszcze w tym roku będą wykonane

Koncert Wielkoczwartkowy w Filharmonii

Filharmonia w Wielki Czwartek, 14 b.m. o godz. 19.15 urządza Koncert Oratoryjny z udziałem Ireny LEWIŃSKIEJ — sopran, chóru Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi, W. Heinrichówny i Z. Hodora — skrzypce, R. Wasilewskiego — bas. Dyryguje: Władysław RACZKOWSKI. W programie m. in. „Stabat Mater” Kazimierza Sikorskiego i Koncert d-moll na dwa skrzypce J. S. Bacha. Kasa Filharmonii sprzedaje bilety w cenie od zł 60. — codziennie w godz. 10 — 13 oraz w środę i czwartek ponadto od 16 do 19.

ŻEGLUGA NA ODRZE



Holowniki w porcie wrocławskim, które w dn. 14 przewiozły ze Szczecina pierwszy transport rudy dla hut polskich i czechosłowackich

Na łódzkich ekranach

„JEJ PIERWSZY BAL”

(Produkcja francuska)

Daleki, obcy film o dalekich, nieobchodzących nas sprawach. W atmosferze smutnego, ląbedzięgo śpiewu umierającej kultury powstają czasem dzieła piękne w formie i artystycznym wyczekowaniu, ale już w zarodku oznaczone stygmatem śmierci.

W tragicznym kalejdoskopie odszukiwanych po dwudziestu latach przez bohaterkę filmu towarzyszy jej pierwszego, dziewczęcego balu przesuwają się postacie ludzi wykołojonych, zrezygnowanych i nieszczęśliwych. Młyn życia w burzającym porządku nielitościwie obchodzi się z najradośniejszymi ambicjami i z najambitniejszymi marzeniami. — Taki jest porządek i sens tego bezsensownego balaganu, który się nazywa kapitalizmem.

Piękna i smutna wdowa pragnie skonfrontować wspomnienia swego pierwszego balu z życiem i wyrusza w podróż, by odszukać wszystkich ślęczych, wpiśanych w jej karnecik balowy, z których każdy był w niej 20 lat temu zakochany i trzymając ją w ramionach wierzył, że tak można trzymać w ramionach szczęście — przez całe życie. Na wni.

Pierwszy spotkany — to duch samobójcy, straszący w domu swej o-

biłkanej z rozpaczy i miłości matki. Spotkanie obłąkanej z nieświadomą sprawczynią nieszczęścia — jest wstrząsające.

Druga próba odszukania radości młodości rozplywa się w dobroliwym i zrezygnowanym uśmiechu zakonnik, ongiś sławnego muzyka, który również nie umiał inaczej rozwiązać tragicznego węzła miłości do stojącej teraz przed nim kobiety, jak przez ucieczkę — nie od życia co prawda, ale od świata.

Jest jeszcze inny uciekinier: sławny poeta; zepsuty przez powodzenie — ucieka do prymitywu życia „na łonie natury”. Twórcy filmu ograniczają się do obnażenia psychologicznych przyczyn tej ucieczki, ale dla naszego wyostrowionego umysłu, jak szał jest, że istotną przyczyną tych wszystkich ucieczek są warunki społeczne.

Naszą bohaterkę przerazi jeszcze wykołojony lekarz: wzruszy ją śmiech, poczciwy mer w małym miasteczku, który chciał być kiedyś posłem do parlamentu i ubawi — na szczęście zabawny — fryzjer, jedyny szczęśliwy człowiek w tym szeregu ludzi rozbitych przez życie.

Mimo woli nasuwa się porównanie. Jakby takie spotkanie po dwu-

Po prostu

O ogródkach działkowych

W Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 4 kwietnia rb. (Nr. 18) ogłoszona została Ustawa z dn. 9 marca 1949 r. o pracowniczych ogródkach działkowych. Wprowadza ona obowiązek tworzenia pracowniczych ogródków działkowych w każdym osiedlu, w którym co najmniej 20% ludności mieszka w domach zbiorowych pozabawionych ogrodów.

Ogrody działkowe obowiązane są zakładać gminy oraz zakłady pracy, zatrudniające więcej niż 200 osób.

Ustawa stanowi, że pracownicy ogród działkowy jest urządzeniem użyteczności publicznej. Prócz ogrodów działkowych stałych przewidziane jest zakładanie czasowych ogródków działkowych na okres najmniej 3 lat.

Na marginesie tej ustawy zwracamy uwagę na niezwykle żółtawe tempo przydzielania terenów pod ogródki działkowe przez Zarząd Nieruchomości. Wiadomo nam, iż są zakłady pracy, które — chcąc urządzić ogródki dla swych pracowników — skierowały do Z.N. podania już przed paru miesiącami, mimo to dotychczas nie otrzymały decyzji. A jest już prawie połowa kwietnia. Wiosna w pełni. Teren trzeba ogrodzić i przygotować pod uprawę. Przydział w maju będzie już przysłowiową „musztardą po obiedzie”.
jk.

Palace zapominają

Przed kilku tygodniami poraszylimy na łamach naszego pisma sprawę palenia papierosów na pomostach wozów silnikowych w tramwajach. Palace mają prawo palić na obu pomostach wagonów doczepnych oraz wewnątrz ostatniej doczepki.

Na skutek naszej interpelacji dyrekcja MZK w Łodzi wydała zarządzenie zabraniające palenia na krytych pomostach pierwszego wagonu. Obok napisu „Nie rozmawiaj z motorowym” umieszczono zdanie: „Palenie na pomoście wzbronione”.

Napis — napisem, a palace spokojnie palą dalej, nie oglądając się na zakazy. Może wartoby im przypomnieć, że są ludzie nie znoszący dymu tytoniowego, którzy jeżdżą specjalnie pierwszym wagonem, aby się przed nim uchronić?

A może wartoby wobec opornych zastosować sankcje karne? W każdym razie konduktorzy powinni zwracać „zapominalskim” uwagę.
(LUT)

Komunikat

Komitet Obchodu Święta 1 Maja podaje do wiadomości, że wpłaty na fundusz 1 Majowy można dokonywać bezpośrednio i wyłącznie w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Miejski w Łodzi, konto Nr. 228.

Poza tym kontem wpłat w innej formie nie przewiduje się.

Pamiętaj o wpłacie na Fundusz 1 Majowy — konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Miejski w Łodzi Nr. 228.

KOMITET
OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJA

Zakaz strzelania podczas Świąt Wielkiejnocy

W okresie Wielkiej Nocy, istniał w dawnej Polsce zwyczaj „bicia z moździerzy”. Tradycja ta zmieniała się z czasem w nierozumną strzelaninę w używanie przez dzieci materiałów wybuchowych, zwłaszcza tzw. popularne „kalikloru”. W rezultacie, obok przeraźliwego huk, zdarzają się często nieszczęśliwe wypadki.

Od r. 1928, na mocy rozporządzenia Prezydenta RP, zabroniono w całym kraju w okresie świątecznym wszelkiej strzelaniny, zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straż-

szaków, petard oraz „zabek” przyrządzanych z kalichloridem, lub innych materiałów wybuchowych. Za broniono również sprzedaż chloranu potasowego (kolichloridum — sól Bartheleta) i wszelkich substancji wyb. Wszelkie substancje mające właściwości wybuchowe mogą być wydawane z aptek jedynie za receptami lekarzy.

Dla winnych przekroczenia przepisów tych przewidziane są kary sięgające do 25 tys. zł. grzywny oraz 14 dni aresztu. W razie naruszenia rozporządzenia przez nieletnich, do odpowiedzialności zostaną pociągnięci rodzice, lub opiekunowie.

Rozporządzenie to przypominamy w szczególności rodzicom i opiekunom, aby strzegli młodzień i dzieci przed samowolnymi wyrykami, które zakłócają spokój i szarpia nerwy ludziom odpoczywających po pracy.
(D)

Kursy dokształcające dla pocztowców

(r) Zw. Zaw. Prac. Poczta i Telekomunikacji w Łodzi uruchomił kursy dokształcające dla pracowników pocztowych. Kursy obejmują zakres 7-klasowej szkoły podstawowej.

Z uwagi na różny poziom kandydatów, kurs podzielono na 3 semestry. Nauka rozpocznie się 21 bm. i będzie się odbywała w godzinach wieczornych. Liczba zakwalifikowanych na kursy wynosi około 80 osób. Naukę i pomoce szkolne finansuje Zarząd Okr. Związku Zaw.

Przedświąteczne porządki przeprowadza w sklepach Komisja Specjalna

Wzmożenie popytu na różnego rodzaju artykuły, jakie można zano-tować w każdym okresie przedświątecznym, wykorzystywali zwykle spekulanci, dla samowolnego podwyższenia cen.

W celu zapobieżenia i stłumienia w zarodku tego rodzaju objawów w roku bieżącym Delegatura Komisji Specjalnej zorganizowała u-biegłej soboty w godzinach wieczornych masową akcję kontrolną sklepów spożywczych, restauracji i warsztatów masarskich. W akcji tej udział wzięło około 300 robotników ze wszystkich prawie fabryk łódz-

kich, którzy sprawdzali pobierane ceny i warunki sprzedaży mięsa i wędlin w sklepach żywnościowych.

Podczas przeprowadzania kontroli wykryto kilka owocarni, w których uprawiano nielegalny wyszynk wódek. W restauracjach sprawdzano źródła, z których zaopatrzyły się one w znajdujące się w kuchniach mięso, a w sklepach spożywczych kontrolowano, czy nie pobiera się nadmiernych cen, lub nie ukrywa towarów. Około 20% spisanych protokółów zakwalifikowano jako protokoły karne. Właściciele tych sklepów ukarani zostaną grzywnami.

PIĄTY DO BRIDGE'A

W pogoni za liderem łódzkiej A-klasy
Kolejarze włączyli drugi bieg



Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo łódzkiej A-klasy nie zmieniły zbyt rażąco układu tabelki punktacyjnej. Wszystko odbyło się według przewidywań. Jedynie łódzka „Spójnia” podcięła skrzydełka zgierskiej Borucie, utrudniając jej w ten sposób lot ku górze.

Łódzcy kolejarze przez swe zwycięstwo nad ZZK Koluśki ugruntowali swą pozycję w złotym środku tabeli i kto wie, czy nie zamierzają podnieść semaforu do dalszej jazdy po mistrzowski tytuł okręgu. A trzeba przyznać, że mają ku temu wiele sprzyjających okoliczności. Jedenastka kolejarzy uzupełniła już swe braki w drużynie i w chwili obecnej kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. To jednak nie wszystko. Nie należy również zapominać, że

drużyna ZZK w następnych meczach gości będzie u siebie najsilniejszych i najbardziej niebezpiecznych przeciwników.

W gorszej o wiele sytuacji znajduje się dotychczasowy lider tabeli — Concordia. Piotrkowianie bardzo ładnie wystartowali. Mając żelazny zapas 15 zdobytych punktów — nie powinni ani przez chwilę zapominać, że do mety jeszcze bardzo daleko, a niebezpieczeństwo kryje się na każdym obcym boisku, na których Concordia zmuszona będzie rozgrywać swe decydujące i końcowe mecze.

Skoro nawet łódzcy kolejarze czynią niewatpliwie wszystkie przygotowania do reprezentowania okręgu w bojach o wejście do Ligi, na pewno viceleader tabeli — Spójnia i tuż za nią skryty Włókniarz (Zgierz) czekają na odpowiedni moment, aby na finiszu wysunąć się na czoło.

Zepchnięte na dno tabeli — rezerwy ŁKS przypadkowo widocznie uzyskały dwa punkty i z tak skromnym dorobkiem odgrywiają na razie w walkach o mistrzostwo okręgu taką rolę, jaką spełnia piąty do bridge'a.

Po ostatniej niedzieli rozgry-

wek, tabelka łódzkiej A-klasy przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.	br.
1. Concordia (Piotrków)	9	15:3	29:11	
2. Spójnia (Łódź)	9	14:4	18:10	
3. Włókniarz (Zgierz)	9	13:5	25:13	
4. Boruta (Zgierz)	9	12:6	22:14	
5. ZZK (Łódź)	9	8:10	21:15	
6. Lechia (Tomaszów)	8	6:10	11:18	
7. ZZK (Koluśki)	9	6:12	13:23	
8. Związkowiec (Tom.)	9	4:14	16:24	
9. ŁKS Włókniarz I b.	9	2:16	15:42	

Albania zgłasza swych kolarzy do wyścigu Praga-Warszawa



Czechosłowacki Komitet Organizacyjny w Pradze otrzymał telegraficzne zgłoszenie do wyścigu kolarzy albańskich. Jak wiadomo, w roku ubiegłym w wyścigu Praga — Warszawa mieli również brać udział kolarze albańscy, którzy przyjechali nawet do Pragi. Ponieważ jednak Albania nie była wówczas członkiem Międzynarodowego Związku Kolarskiego „UCI” i start kolarzy albańskich w myśl regulaminu „UCI” spowodować mógł dyskwalifikację, względnie zawieszenie innych państw, będących członkami „UCI” — Albańscy w wyścigu udziału nie wzięli. Obecnie Albania jest już członkiem „UCI” i nic nie stoi na przeszkodzie w starcie jej kolarzy.

Kolarze albańscy reprezentują

wysoką klasę. Na terenach górskich, Albańczycy będą bardzo groźnymi przeciwnikami. Start tych kolarzy będzie pierwszym nawiązaniem stosunków sportowych między Polską i Albanią.

Współpraca „Związkowca” ze wsią

WARSZAWA — Na odprawie inspektorów wojewódzkich ZS „Związkowiec” postanowiono nawiązać ścisłą współpracę ze sportem wiejskim. Każdy klub ZS „Związkowiec” w najbliższym czasie wejdzie w kontakt z jedną z wsi w swoim okręgu, do której będzie wysyłał na własny koszt najlepsze zespoły sportowe. Ponadto kluby ZS „Związkowiec” zapraszają będą przedstawicieli wsi na imprezy, organizowane w mieście.

I na wsi sport ogarnia masy



Na zdjęciu 14 sportowców wiejskich, którzy brali udział w trzeciym Krajowym Zjeździe Z. S. Ch. w Warszawie.

Czechosłowacja - Węgry 5:2 (1:0) Szkocja - Anglia 3:1 (1:0)

PRAGA. W Czechosłowacji odbyło się kilka spotkań piłkarskich z udziałem drużyn węgierskich.

I tak: Na stadionie im. Masaryka w Pradze wobec 60 tys. widzów rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie pierwszych drużyn Czechosłowacji i Węgier. Po ładnej grze w meczu tym zwyciężyła pewnie Czechosłowacja w stosunku 5:2 (1:0). W drużynie węgierskiej zawiodła obrona i pomoc. Piłkarze czescy

przewyższali przeciwników pod każdym względem.

Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Hlavacek — 2, Preiss, Simanek i Pazický — po 1, strzelcami dla drużyny węgierskiej byli: Puskas (z rzutu karnego) i Szusza.

Spotkanie sędziował Polak mjr. Sznajder, który w 87 min. wykluczył z gry, za zaatakowanie przeciwnika bez piłki, środkowego napastnika drużyny węgierskiej Deaka. Jest to niecodzienny wypadek, żeby w meczu międzypaństwowym repr. gracz został usunięty z boiska.

W Pradze odbyło się również spotkanie juniorów Czechosłowacji i Węgier, zakończone zwycięstwem młodych piłkarzy czeskich w stosunku 3:1 (2:1).

W Ostrawie reprezentacja okręgu rozegrała mecz z Węgrami środkowymi, ulegając w stosunku 1:2 (1:0).

W Bratysławie reprezentacja tego miasta, najbliższy przy tym przeciwnik Łodzi rozegrała mecz z Budapesztem. Spotkanie wygrała drużyna węgierska w stosunku 2:1, mimo, że gospodarze prowadzili do przerwy 1:0.

LONDYN. Na stadionie w Wembley odbyło się spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Anglii i Szkocji, zakończone zwycięstwem Szkocji w stosunku 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Szkocja zajęła pierwsze miejsce w rozgrywanym dorocznie trójmeczcu z udziałem Walii, Anglii i Szkocji.

KOLARZE FRANCUSCY PRZYBYWAJĄ SAMOŁOTEM



P—W. Będą to najlepsi kolarze-robotnicy Francji, posiadający licencje amatorskie.

BULGARZY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYŚCIGU

Eliminacyjny wyścig kolarski przed ustaleniem składu Bulgarii na międzynarodowe zawody Praga — Warszawa, wygrał Dimov w czasie 3:48:08, przed Konstantinowem i Karstevem. Trasa wyścigu wynosiła 103 km.

ERICH MARIA REMARQUE

(93)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melter

Rawik widział, że Morozow mu nie wierzy, ale nie starał się go przekonać. Siedział spokojnie przy stole, w pierwszym rzędzie od ulicy, popijał wino i przyglądał się przechodniom. Póki był z dala od Paryża, wszystko zdało mu się ostre i jasne. Teraz zdawało się zamglone, blade, choć jednocześnie pełne kolorów i blasków. Życie dochodziło go, jak kogoś, kto, schodząc szybko z wysokiej góry, słyszy głos dolin jakby przez wate.

— Czy był pan gdzie, zanim się pan zjawił w hotelu? — spytał Morozow.

— Nie.
— Weber pytał kilka razy o pana.
— Zadzwoń do niego.
— Nie podoba mi się pan. Co się stało?

— Nic specjalnego. Genewy pilnowano zbyt dokładnie, a to była moja pierwsza próba. Potem Bazyła, ale i tam nie poszło. Wreszcie poszedłem na przelaj i strasznie zziębłem: nocą włókłem się polami, padał deszcz ze śniegiem. Skończyło się na zapaleniu płuc. W Belfort jakiś doktor przyjął mnie do szpitala, po prostu przesznuł mnie w tę stronę i z powrotem, a potem parę dni przetrzymał u siebie w domu. Muszę mu odesłać pieniądze.

— A jak się pan teraz czuje?
— Niczego sobie.
— I dlaczego żadnych spirytualii?

Rawik uśmiechnął się. — Po cóż koło tego krążyć? Zmęczyłem się, muszę się na nowo przyzwyczajać. Naprawdę. Czy to nie dziwne, że się w drodze tyle myśli? A tak mało po przybyciu na miejsce.

Morozow odwiązał te słowa ruchem ręki. — Rawik — powiedział namaszczonego tonem — mówisz z ojcem twym, Borysem, znawcą serc ludzkich. Nie klucz, pytaj wprost, niech to już raz będzie za nami.

— Dobrze. Gdzie jest Joanna?
— Nie wiem. Nie widziałem jej od kilku tygodni, nie słyszałem o niej.

— A przedtem?
— Pytała ciągle o pana, potem przestała.
— Nie pracuje już w „Szecherazadzie”?

— Od sześciu tygodni. Potem była tam jeszcze dwa czy trzy razy, ostatnio wcale.

— Czyżby jej nie było w Paryżu?
— Możliwe, tak by się zdawało. Od czasu do czasu zajrzałyby przecież do „Szecherazady”.

— Nie wie pan, co porabia?
— Podobno filmuje. Tak mi przynajmniej powiedziała szatniarka. Pan wie, jak to bywa. Taka z pretensjami.

— Z pretensjami?
— No tak, z wiecznymi pretensjami — powiedział ze złością Morozow. — No i cóż? Spodziewał się pan czego innego?

— Owszem.

Morozow siedział milcząc. — Zresztą spodziewać się a wiedzieć, to dwie różne rzeczy — dodał Rawik.
— Dla przeklętych romantyków, tak. A teraz napijemy się czegoś przyzwoitego, nie tej lemoniady. Jakiegoś ucziwego calvadosu...

— Byle nie calvadosu. Koniaku, do usług. A wreszcie może być i calvados też.

— Nareszcie — powiedział Morozow.
Okno, niebieska sylweta dachów, wypełzła, czerwona sofa. Łóżko. Rawik wiedział, że musi jakoś to wszystko wytrzymać. Siedział na sofie i palił. Morozow przyniósł mu walizki i powiedział, gdzie może go złapać, jeśli tego zapagnie.

Zrzucił stare ubranie, wziął gorącą i zimną kąpiel długą kąpiel z wielką ilością mydła. Zmył te trzy miesiące, start je definitywnie ze skóry. Włożył czystą bieliznę, nowy garnitur, ogolił się, najchętniej byłby poszedł do łaźni, ale już było za późno. Uczynił to wszystko i świetnie się czuł, działając. Chętnie zdziałaby więcej, bo nagle, siedząc samotnie pod oknem, poczuł wylazłą ze wszystkich kątów puszkę.

Napełnił calvadosem kieliszek, butelka z resztą płynu znalazła się między rzeczami. Przywołał na pamięć ową ostatnią noc, kiedy to pił z Joanną, ale to go nie wzruszyło. Zbyt dawno się to rozegrało. Zauważył tylko, że pyszny był ten stary calvados.

Powoli podniósł się nad dachami księżyc. Brudne podwórce stało się pałacem z cienia i srebra. Wszystko się tak może rozpromienić w srebro przy pomocy małej choćby dawki wyobraźni. Ponad podwórzami unosił się zapach kwiatów, ostry zapach ciała. Przechylił się przez ramę okiennej i spojrzął w dół. Na ramie niższego piętra stała skrzynka z więdzącymi kwiatami, należała ona do uchońców Wiesenhoffa, jeżeli żył jeszcze. Kiedyś wypomponował mu Rawik żółdek, stało się to na Boże Narodzenie rok temu.

Butelka była pusta, rzucił ją na łóżko. Leżała tam, podobna do czarnego embrionu. Wstał. Czemuż tak patrzył na łóżko? Jak kto nie ma kobiety, niech jej sobie poszuka, nietrudno o to w Paryżu.

